

Agnieszka Krawczyk
ORCID: 0000-0003-0211-3132
Uniwersytet Łódzki

Wydarzenia przełomowe w życiu bohaterów filmu *Cud purymowy*

Landmark Events in the Lives of the Characters
in the film *The Purim Miracle*

ABSTRACT

In this article, I analyze the fate of the protagonists of the film titled *The Purim Miracle*. The purpose of the analysis is to reconstruct the fate of the protagonists, as well as to show the transformations that took place in their lives. The structure of the article consists of two parts: theoretical and analytical. In the introduction, I present a historical outline of Purim, the most important holiday for the representatives of the Mosaic religion, called the Jewish carnival. In the theoretical part, I summarize the issues that relate to landmark events in human life. Then I explain the issues concerning biographical process structures as seen by Fritz Schütze. In the analytical part, I describe the fate of the protagonists of *The Purim Miracle*, namely the parents (Jan and Jadwiga) and their son (Henio). The process of discovering one's origins is a watershed event both for the life of the whole family and for individual family members. It causes changes in their biography, which requires biographical work. The fate of the characters is interpreted in relation to the process structures distinguished by Fritz Schütze. The title of the film itself is symbolic, as it refers to the holiday during which the transformation of the characters from Catholics to Jews took place. The biculturalism of the family is revealed not simultaneously, but linearly.

KEYWORDS

Jewish origins, process structures, biography, biographical work

SŁOWA KLUCZOWE

pochodzenie żydowskie, struktury procesowe, biografia, praca biograficzna

SPI Vol. 26, 2023/1
e-ISSN 2450-5366

DOI: 10.12775/SPI.2023.1.006
Nadesłano: 4.10.2022
Zaakceptowano: 2.01.2023

ABSTRAKT

W niniejszym artykule poddałam analizie losy bohaterów filmu pod tytułem *Cud purymowy*. Celem prowadzonych analiz jest rekonstrukcja losów bohaterów tego filmu, a także ukazanie przemiany, jaką dokonała się w ich życiu. Struktura artykułu składa się z dwóch części – teoretycznej i analitycznej. We wprowadzeniu przedstawiam rys historyczny święta Purim, czyli najważniejszego święta dla przedstawicieli religii możeszowej, zwanego żydowskim karnawałem. W części teoretycznej prezentuję zestawienie zagadnień dotyczących wydarzeń przełomowych w życiu człowieka. Następnie wyjaśniam kwestie dotyczące struktur procesowych w ujęciu Fritza Schützego. W części analitycznej przybliżyłam losy bohaterów filmu *Cud purymowy*, czyli rodziców (Jana i Jadwigi) oraz ich syna (Henia). Proces odkrywania swojego pochodzenia stanowi wydarzenie przełomowe zarówno dla życia całej rodziny, jak i dla poszczególnych jej członków. Powoduje to zmiany w ich biografii, co wymaga podjęcia pracy biograficznej. Losy bohaterów interpretowane są w odniesieniu do struktur procesowych wyróżnionych przez Fritza Schützego. Symboliczne znaczenie ma sam tytuł filmu, który odnosi się do święta, w trakcie którego dokonała się przemiana bohaterów z katolików w Żydów. Dwukulturowość rodziny ujawnia się nie jednocześnie, lecz linearnie.

Wprowadzenie

Święto Purim obchodzone jest w czternastym i piętnastym dniu miesiąca Adar I¹. Jest to miesiąc, w którym narodził się i zmarł Mojżesz, pochowany przez samego Boga, co wiąże się z zadumą, która powinna zostać zakończona radością, czyli obchodzeniem święta Purim, inaczej nazywanego Świętem Losów.

Jest to najradośniejsze święto spośród wszystkich obchodzonych przez wyznawców judaizmu i tym samym stanowi przeciwwagę dla pozostałych poważnych uroczystości. Podczas niego czczone są wydarzenia opisane w Księdze Estery, zawierającej w sobie opis uwolnienia Żydów spod władania wezyra króla Persji, Hamana. Po oddaleniu pierwszej żony, spowodowanym jej nieposłuszeństwem, władca, Achaszwerosz, pojął za żonę Esterę. Ta jednak nie ujawniła mu swojego pochodzenia ani żydowskiego imienia (Hadassa).

1 Przypada na miesiące luty-marzec w kalendarzu gregoriańskim.

Jej wuj Mordochaj jako jedyny odmówił składania czci Hamanowi. Spowodowało to gniew Persów, którzy postanowili zgładzić wszystkich Żydów przebywających na terenie ich kraju. Egzekucja miała przyspaść na losowo² wybrany dzień kalendarza. Mordochaj zwrócił się z prośbą do Estery o wstawiennictwo u króla. Ta nakazała Żydom pościć przez trzy dni³, a następnie udała się do władcy, który zgodził się ocalić Żydów, a na szubienicy, przygotowanej dla Mordochaja, powieszony został Haman. W celu upamiętnienia tych wydarzeń każdego roku Żydzi obchodzą święto Purim, poprzedzone jednodzielnym postem (*Taanit Ester*).

Podczas święta w synagogach czytana jest Księga Estery (*Megilat Ester*). W trakcie wypowiedzania imienia Hamana Żydzi zebrani w świątyni zagłuszają je poprzez wydawanie okrzyków i tupanie, aby w symboliczny sposób zetrzeć je z kart historii. Świętujący zobowiązani są do wyrażania szczególnej troski o potrzebujących, a także do zabawy i wywracania zastanego porządku do góry nogami. Święto Purim nazywane jest „żydowskim karnawałem”, podczas którego uczestnicy radują się, obdarowują prezentami, spożywają posiłki w gronie najbliższych, a nawet mają prawo (ten jeden raz w roku) nadużyć alkoholu. Młodzi Żydzi przebierają się za osoby przeciwnej płci, a uczniowie przygotowują inscenizacje, w których parodiują swoich nauczycieli (rabinów) (Borek 2016; Kameraz-Kos 1997; Majewski 2009; Wiszniewska 2014).

Motywy święta Purim wykorzystywany jest w sztuce⁴, czego przykładem może być film z 2000 roku pt. *Cud purymorwy* w reżyserii Izabelli Cywińskiej na podstawie scenariusza Macieja Karpińskiego. Otwiera on cykl trzynastu filmów o wspólnym tytule Święta polskie⁵,

2 *Pur* = los.

3 W folklorze i wierzeniach różnych grup etnicznych trójka (i jej wielokrotności) jest magiczną cyfrą, stąd np. występują trzy matki chrzestne, trzy wróżki, zmartwychwstanie Jezusa nastąpiło po trzech dniach od jego śmierci, post Żydów trwał trzy dni, a w łabędzie zaklętych zostało dwunastu braci.

4 Innym przykładem wykorzystania motywu święta Purim może być nowela Elizy Orzeszkowej pt. *Silny Samson*.

5 Pozostałe to: *Noc świętego Mikołaja* (Mikołajki), *Żółty szalik* (Wigilia Bożego Narodzenia), *W kogo ja się wrodziłem* (Dzień Ojca), *Wszyscy Święci* (Wszystkich Świętych), *Miss mokrego podkoszulka* (Wielkanoc), *Biała sukienka* (Boże Ciało), *Długi weekend* (1–3 maja), *Królowa chmur* (Dzień Matki), *Piekło niebo* (Pierwsza komunia), *Barbórka* (Barbórka), *Przybyli ulani* (Matki

będących produkcją telewizyjną. Głównymi bohaterami są członkowie trzosobowej rodziny Kochanowskich: ojciec Jan (Sławomir Orzechowski), matka Jadwiga (Danuta Stenka) i syn Heniek (Grzegorz Małecki). Akcja filmu nie bez powodu rozgrywa się w Łodzi, mieście historycznie związanym z Żydami i ich kulturą.

Film rozpoczyna się i kończy kłamrą tematyczną, która pokazuje bohaterów uczestniczących w obrzędach religijnych towarzyszących porządkowi dwóch wyznań. Pomędzy nimi toczy się fabuła filmu, w którym pokazana zostaje przemiana bohaterów. Cud, którego doświadczają, odbywa się w czasie święta Purim. Twórcy mogli wybrać dowolne święto z kalendarza żydowskiego, jednak żadne inne święto obchodzone przez wyznawców judaizmu nie kontrastowałoby tak bardzo z bezbarwnym życiem bohaterów, jak właśnie święto Purim.

Cud purymowy można odczytywać dwojako. Z jednej strony na losy bohaterów można spojrzeć jak na losy trzech jednostek, które uwikłane w tę samą przestrzeń i historię, pozostają odrębne od siebie. Wówczas ich przeżycia można analizować osobno, ale w odniesieniu do pozostałych członków rodziny. Z drugiej strony bohaterów filmu można potraktować jako zbiorowość, która dobrze oddaje pluralizm ludzkiej natury, w której złość łączy się z łagodnością, nienawiść z miłością, a bezrefleksyjność z refleksją. W niniejszym artykule przedstawię analizę pierwszego typu, co ma na celu zrekonstruowanie losów bohaterów filmu i ukazanie przemiany, jaka dokonała się w ich życiu. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że fabuła filmu jest ograniczona przez czas, więc niektóre wątki muszą być przedstawione w sposób skondensowany i przesiąknięty symboliką znaczeń.

Wydarzenia w życiu człowieka

Życie człowieka z jednej strony można ujmować jako następujące po sobie stadia lub etapy, a z drugiej – jako występujące równoległe płaszczyzny egzystencji. Poszczególnym obszarom ludzkiego istnienia w różnych momentach nadawane są odmienne znaczenia,

Boskiej Zielnej – święto Wojska Polskiego), *Miłość w przejściu podziemnym* (Walentynki). Już w samych tytułach odzwierciedla się ironia towarzysząca całemu cyklowi, który tak naprawdę opowiada o świętach z różnych porządków kulturowych, a nie o świętach polskich.

a liniowe postrzeganie doświadczeń stanowi pewne uproszczenie (Dobrowolska 1992).

W toku całej egzystencji jednostki następują wydarzenia życiowe. Poszczególne z nich nie są od siebie oddzielone wyraźnymi granicami. Występują w całej biografii człowieka. Niektóre z nich związane są z wiekiem biologicznym jednostki lub przynależnością do określonych grup społeczno-kulturowych, mogą być wywoływane w sposób świadomy lub nie, niektóre mogą być związane z życiem w określonym czasie historycznym. To, w jaki sposób zostaną odebrane i zinterpretowane przez daną osobę, zależne jest wyłącznie od niej, od poziomu jej refleksyjności i zdolności interpretacyjnych. Wydarzenia przełomowe można uznać za wydarzenia życiowe specjalnego rodzaju. Zaliczyć do nich można sytuacje, które odegrały istotną rolę dla życia jednostki, zmieniły jego przebieg, jej psychikę, tożsamość lub doprowadziły do przekształcenia jej środowiska. Mają one znaczenie dla dalszego biegu życia, otwierają lub zamykają możliwości, zmieniają sposób patrzenia na otaczający świat i siebie w nim. Wydarzenia przełomowe mogą mieć charakter nagły, stanowią dla jednostki zaskoczenie (Dobrowolska 1992). Oznacza to, że jednostka w indywidualny i subiektywny sposób nadaje znaczenie swoim doświadczeniom.

Okresy, którym towarzyszą wydarzenia przełomowe, mogą się wiązać z przynależnością do określonych wspólnot kulturowych. We wspólnotach religijnych momenty przechodzenia od jednej fazy do drugiej regulowane są odpowiednimi rytuałami, co stanowi instrument do pokonywania kryzysów. Zapewnia to również ciągłość społeczną, która może być zaburzana przez kolejne pokolenia rezygnujące z podtrzymywania tradycji. Romano Guardini mówił o zewnętrznych i osobistych kryzysach, które towarzyszą kulturowym obrzędom. Zapewniają one ciągłość kultury i przewidywalność w jednostkowym wymiarze (Lanzen 2003). Tam, gdzie występują rytuały, też może być miejsce na refleksję. Może ona być potrzebna do podjęcia decyzji dotyczącej uczestniczenia w danym rytuale i tym samym pozostaniu członkiem wspólnoty. Niezależnie od istnienia dwóch powyższych typów kryzysów, każda jednostka przeżywa osobiste, które w danym momencie zaburzają prawidłowe funkcjonowanie, powodują znaczące zmiany (pozytywne i negatywne) w jej codziennym życiu.

Wydarzenia życiowe można ujmować również z perspektywy metodologicznej. W narracjach fabularnych (np. w literaturze lub filmie) punkty zwrotne i momenty przełomowe od streszczenia różnią się długością. Pierwsze przedstawione są obszernie, pokazują zmianę sytuacji i przełamanie linii fabularnej. W streszczeniach, czyli krótkich fragmentach, zawarte są te wydarzenia, które nie odgrywają istotnej roli. Czas narracyjny jest więc kryterium zaklasyfikowania danego wydarzenia do przełomowego (Bal 2012). Utwory fabularne zazwyczaj budowane są wokół momentu przełomowego, wyznaczającego dalsze losy bohatera. Pozostałe wydarzenia życiowe stanowią jedynie tło, mające na celu wyjaśnienie zagadnień, które toczą się podczas wydarzeń przełomowych.

Zderzenie z życiowym przełomem powoduje konieczność prze-wartościowania dotychczasowego obrazu siebie, a niejednokrotne również znalezienia odpowiedzi na pytanie: kim jestem? Jednym z elementów budowania własnej biografii jest konstruowanie jej poprzez rekonstruowanie przeszłych doświadczeń. Peter Alheit takie działania określa mianem biograficzności i zwraca uwagę na to, że działania te podejmowane są, gdy człowiek napotyka trudności i przeszkody. Biograficzność daje mu możliwość projektowania swojego życia od nowa (Bal 2012), co jest związane z porządkowaniem dotychczasowych doświadczeń. Towarzyszy temu biografizacja, która zdaniem Winfrieda Marotzkiego łączy w sobie dwa wymiary refleksji: diachroniczny i synchroniczny. Pierwszy z nich polega na nadawaniu indywidualnego sensu i znaczenia. Drugi wymiar charakteryzuje się potrzebą uznania przez innych. Jeśli dana jednostka jest negatywnie oceniana, to poszukuje możliwości działań, które zostaną społecznie zaaprobowane (Urbaniak-Zajac 2005). Możliwe też jest przyjęcie strategii, w ramach której jednostka zamiast zmieniać własne działania, poszukuje otoczenia, które będzie akceptowało prezentowane przez nią wartości, a tym samym będzie stanowiło dla niej wsparcie. Biografizacja może być udana, gdy dana osoba stworzy stabilne struktury, dzięki którym zachowa pozytywny obraz siebie lub nieudana, gdy otrzymuje informacje zwrotne od otoczenia nie-pozwalające na zbudowanie takiego obrazu (Urbaniak-Zajac 2005).

Interpretowanie własnych doświadczeń towarzyszy też działaniu, określone przez Anselma Straussa mianem pracy biograficznej. Jej wykonanie szczególnie potrzebne jest w przypadku nieudanej

biografizacji. Podobnie jak biograficzność, pozwala ona radzić sobie ze sprzecznościami, jakie pojawiają się w odniesieniu do własnej tożsamości. Może ona towarzyszyć codziennym sytuacjom, szczególnie w tych momentach, w których występuje zaburzony obraz samego siebie. Intensyfikuje się w momentach przełomowych. Głównym zadaniem przy wykonywaniu pracy biograficznej jest emocjonalny powrót do przeszłości, co wynika z indywidualnych doświadczeń i zewnętrznych okoliczności, czyli uwarunkowań społecznych (Kaźmierska 2008). W efekcie człowiek musi ją wykonać samodzielnie.

Współczesność daje człowiekowi możliwość dokonania wyboru najlepszego dla siebie stylu życia. Dokonywaniu poszczególnych wyborów na różnych etapach sprzyja refleksyjność. Narzędziem do dokonywania refleksji nad własnym życiem jest świadomość zarówno siebie, jak i otaczającego świata. Świadomość biograficzna charakteryzuje się wiedzą danej osoby o tych wzorach, które są jej dostępne, a także o możliwościach samorealizacji po dokonaniu wyboru któregoś z nich. Stanowi ona cechę zindywidualizowaną, charakteryzującą się zmiennością, wybiórczością, ale też ciągłością (Lalak 2010).

Przywołane zagadnienia są istotne dla budowania stabilnego obrazu siebie przez człowieka. Biograficzność dokonuje się w efekcie zburzenia naturalnego rytmu życia, w którym jednostka musi dokonać przewartościowania dotychczasowego stylu. Dokonuje tego równoległe z biografizacją, która pozwala jej spojrzeć na zmiany w zindywidualizowany sposób, ale (zazwyczaj) przy uwzględnieniu opinii innych osób. Jeśli efekt procesu biografizacji nie będzie pomyślny (choć nie tylko wtedy), to jednostka podejmuje pracę biograficzną. Każde z działań, wsparte refleksyjnością, sprzyja przezwyciężaniu życiowych kryzysów.

Struktury procesowe

Losy bohaterów sztuk narracyjnych odnoszone mogą być do czterech struktur procesowych, które zostały wyróżnione przez Fritza Schützego. Pierwsza z nich to biograficzne plany/schematy działania, które tożsame są z zasadą intencjonalnego planowania własnej biografii (Kaźmierska 2004; Rokuszevska-Pawełek 1996). Ów plan może być sprecyzowany lub nie (Kos 2013), a następnie realizowany z powodzeniem lub bez niego. Stanowić mogą go „ogólne projekty

biograficzne”, które związane są z etapami życia (np. edukacja, praca zarobkowa, zakładanie rodziny) (Kaźmierska 2004). Może on też być efektem zbiegu okoliczności, które wymuszają zmianę dotychczasowego biegu życia, co nie wynika z własnej woli jednostki (Kos 2013). Biograficzny plan działania może też być konstruowany z powodu potrzeby spróbowania czegoś nowego lub zmiany dotychczasowego stylu życia i wówczas za jego pomocą jednostka realizuje określone cele (Kaźmierska 2004; Kos 2013; Prawda 1989; Rokuszewska-Pawełek 1996).

Drugą strukturę procesową stanowią krzywe przebiegu/trajektorie. Są to sytuacje, które charakteryzują się utratą przez jednostkę świadomości doświadczania i działania. Procesy, które przybierają formę krzywych przebiegu mogą być spowodowane zdarzeniami biograficznymi, procesami społeczno-historycznymi lub interwencjami instytucjonalnymi (Jakob 2001). Są one wywoływane przez te doświadczenia, które nie są zależne od jednostki. Utożsamia się je z doznawaniem, któremu towarzyszy cierpienie. Zdarzenia zaliczane do tej struktury procesowej mają nagły charakter, powodują u jednostki utratę kontroli nad życiem, gdyż dotychczasowe sposoby postępowania okazują się być nieadekwatne. Poradzenie sobie z niekorzystnymi sytuacjami stanowi długi proces, prowadzący do „wypracowania nowych interpretacji sytuacji” i przejścia od doznawania do działania, z czym związane jest wypracowanie nowego planu działania (Kaźmierska 2004).

Trzecia struktura procesowa, instytucjonalny wzór przebiegu życia, kształtowana jest przez realizowanie oczekiwań ze strony instytucji, a także związana z przyjętymi w danej społeczności normami odnoszącymi się do określonych etapów życia człowieka. Podlegają im następujące sfery ludzkiej egzystencji: edukacyjna, zawodowa, rodzinna (Jakob 2001; Kaźmierska 2004; Rokuszewska-Pawełek 1996).

Czwartą strukturę procesową stanowią biograficzne procesy zmian/metamorfozy. Mogą one mieć dwojaki charakter. Z jednej strony mogą stanowić efekt realizacji biograficznego planu działania (np. praca nad określonymi trudnościami w toku terapii) (Kos 2013; Rokuszewska-Pawełek 1996). Z drugiej strony mogą się pojawiać niespodziewanie (np. wygrana na loterii, rozpoznanie w sobie nieznanym dotąd uzdolnień) (Kaźmierska 2004; Rokuszewska-Pawełek 1996). Zmiany, które towarzyszą metamorfozie, mogą stanowić

element pracy biograficznej nad trajektorią (Rokuszevska-Pawełek 1996). Często mają pozytywny charakter (Kos 2013) i wiążą się ze zmianą tożsamości danej osoby (Każmierska 2004).

Wydarzenia przełomowe w życiu bohaterów filmu

Każdy z bohaterów filmu miał do przejścia własną drogę i zrobił to na swój sposób, choć działali razem. Tworzą oni na pozór stereotypową polską rodzinę, niczym szczególnym niewyróżniającą się spośród innych. Widz poznaje ich, gdy uczestniczą w niedzielnej mszy, z której Jadwiga jest zadowolona, Jan się niecierpliwi, w trakcie wychodzi i czeka na rodzinę przed kościołem. Synowi jest wszystko jedno; poszedł, bo rodzice szli. W drodze do domu Jan krytykuje „panoszących” się po kraju „obcych”, którzy chcą wykupić Polskę za „swoją mamonę”. Henio informuje ojca, że mówi jak „jakiś Żyd”. Jadwiga próbuje załagodzić sytuację. Ta scena wprowadza widza w klimat panujący w rodzinie, przepełniony nienawiścią i pogardą dla wszystkiego, co odmienne.

Życie rodzinne prawdopodobnie dalej przebiegałoby w bezbarwny sposób, ale pewnego dnia do Jana dzwoni telefon. Rozmówca, którego Henio określa: „to Żyd jakiś!”, zaprasza bohatera na kolację, podczas której informuje go o możliwości otrzymania spadku po zmarłym żydowskim wuju. Musi jednak (wraz z całą rodziną) spełnić jeden warunek. Od tego momentu życie bohatera, a wkrótce i pozostałych domowników, zmienia się.

Losy Jana

Jan Kochanowski jest mężem i ojcem. Pracuje jako robotnik w fabryce, z której zostaje zwolniony. Oficjalnym powodem jest redukcja etatów, nieoficjalnym prawdopodobnie jego jawna niechęć wobec zarządu. Uczestniczy w wewnętrznym proteście przeciwko władzom firmy, podczas którego robotnicy wykrzykują hasła przepełnione nienawiścią: „do gazu!”, „gestapo!”⁶. Zamieszki w firmie pokazywane są w telewizji, co spotyka się z aplauzem ze strony syna.

6 Zwolnienie Jana z pracy może być symbolicznym nawiązaniem do 1968 r., a pomieszczenie odniesień do dwóch różnych porządków historycznych może

Życie Jana można podzielić na dwa etapy rozdzielone momentem przełomowym, jakim jest spotkanie z prawnikiem, Aronem Silbersteinem (Andrzej Szopa). Podczas spotkania bohater jest zdezorientowany i przekonany o pomyłce, czeka na wyjaśnienia. Adwokat wyjawia prawdę o rodzinie Jana, do której należeli rabini, a także o jego nazwisku, które przez rodziców zostało zmienione na Kochanowski z Cohen. Bohater jako najbliższy żyjący krewny zmarłego wuja może być spadkobiercą jego majątku. Wuj był filantropem i osobą bardzo religijną, w związku z czym spadek można przekazać tylko religijnemu krewnemu. W przeciwnym razie ma on zostać przeznaczony na cele charytatywne. Jan jest oszołomiony.

Przed spotkaniem z prawnikiem bohater jest antysemitą. Nie ukrywa swoich poglądów, wyraża je jawnie i w sposób agresywny, do czego zachęca też syna. „Spotkania” Jana z Żydami odbywają się głównie w pośredni sposób. Za każdym razem, gdy czyta gazetę⁷, trafia na artykuł o Żydach, który komentuje w wulgarny sposób. Ponadto każde obco brzmiące nazwisko wypowiada ze złością i pogardą. Po telefonie od prawnika pomiędzy członkami rodziny wywiązuje się dyskusja, w której padają takie nazwiska jak Polański. Stwierdzenie Henia, że to też Żyd, Jan komentuje: „Już nawet po nazwisku poznać ich nie można. Tak się zakamuflowali”⁸. Drugą formą symbolicznego spotkania bohatera z Żydami jest narysowana na ścianie windy gwiazda Dawida wisząca na szubienicy. Ściana ta jest miejscem spotkań Jana z żydowskim sąsiadem Holtzmanem (Zygmunt Hobot). Nie rozmawiają, nie wchodzą w żadne interakcje. Kochanowski patrzy na sąsiada z nienawiścią, sąsiad na niego z politowaniem.

W pierwszej fazie losów bohatera trudno zrozumieć, czym jest spowodowana jego granicząca z nienawiścią niechęć do Żydów. Poza sąsiadem i jego córką Sarą (Eliza Ryciak), którzy nie są konfliktowymi ludźmi, nie zna on żadnego przedstawiciela tej grupy etnicznej, a przynajmniej nic o tym nie wie. Znając dalsze losy bohatera, można przypuszczać, że negatywny stosunek do Żydów mogli w nim

świadczyc o wyłącznej fasadowości wykrzykiwanych haseł i braku ich zrozumienia przez społeczność fabryki.

7 Np. „Dziennik Łódzki”, który w XIX wieku stanowił dodatek do gazety „Neue Lodzer Zeitung”, wydawanej przez łódzkich Niemców.

8 Stanowi to pewną ironię w kontekście informacji przekazanych przez prawnika.

zaszczepić rodzice. Zmieniając nazwisko, nie informując o tym syna, chcieli odciąć się od korzeni. Być może chęć wyparcia była tak silna, że przerodziła się w nienawiść do własnej nacji, w tym też do samych siebie. Przekazana synowi niechęć do Żydów mogła stanowić dla nich ochronę przed niebezpieczeństwem. Być może rodzice zakładali, że gdy Jan znienawidzi tę grupę etniczną, nie będzie włączał do swojej świadomości potencjalnych znaków świadczących o przynależności do niej. Nawet jeśli spotka się z jakimś, to go odrzuci.

Kolejnym aspektem przyjmowania polskiej tożsamości przez rodziców Jana mogło być przyjęcie wyznania katolickiego, które bywa uznawane za element polskiej kultury. Uczestnicząc w mszy, Jan sprawia wrażenie jakby wykonywał obowiązek, jakby robił coś, co robić wypada czy wręcz należy, a nie to, co chce. Dowodem na to jest pierwsza scena z filmu. Takie działanie może oznaczać, że rzeczywistość religijność została mu narzucona najpierw przez rodziców, później przez żonę. Rodzicom Jana uczestniczenie w obrzędach religijnych mogło dawać pozorne poczucie bezpieczeństwa, ale on o tym nie wie i tego nie rozumie. Jego religijność jest bezrefleksyjna i ma charakter fasadowy.

Po spotkaniu z prawnikiem życie Jana wchodzi w nowy etap, który prowadzi bohatera do znalezienia odpowiedzi na pytanie: „kim jestem?” Najpierw Kochanowski jest zagubiony. Nie chce z nikim rozmawiać o przebiegu spotkania, złością go pytania żony na ten temat. Gdy syn czyta artykuł o fundacji, która zajmuje się wspieraniem Żydów wracających do korzeni, Jan reaguje złością. Wyrывa Heniowi gazetę i drze ją. Jan oddała konfrontację z informacjami otrzymanymi od prawnika. Unika rozmowy z żoną, gdyż obawia się, że słowa raz wypowiedziane na zawsze staną się prawdą. Artykuł przybliżył go do tej prawdy, ale podarty nie istnieje. Tak, jak bohater chciałby, żeby w jego świadomości nie istniała prawda o pochodzeniu żydowskim. Unikanie werbalizowania owej prawdy nie jest jednoznaczne z unikaniem myślenia o niej. Jan, chodząc po mieście, wszędzie dostrzega Żydów. Rozpoznaje ich po charakterystycznych strojach i fryzurach. Widzi ich na ulicy, po prostu stoją i rozmawiają. Zakrada się na podwórze synagogi. Chce wejść do środka, ale się waha i w końcu rezygnuje. Stoi na podwórzu, nie wiedząc, co zrobić. Gdy słyszy dźwięk otwieranych od wewnątrz drzwi, chowa się za koszem na śmieci. Z oddali obserwuje rozmowę dwóch Żydów,

którzy mówią w niezrozumiałym dla niego języku. Próbuje przybliżyć się do żydowskiego świata, bo do skoku na głęboką wodę nie jest gotowy. Metafora ta nie jest przypadkowa, gdyż działania bohatera przypominają zachowanie dziecka, które chce nauczyć się pływać, ale boi się wody. Powoli zanurza w niej stopę, ale natychmiast ją cofa. Trochę czasu musi minąć zanim całe zanurzy się w niej, a jeszcze więcej zanim zacznie pływać.

Kolejnym przykładem zbliżania się Jana do Żydów jest zmiana jego stosunku do sąsiada. Mówi „dobry wieczór” Holtzmanowi. Ale jednocześnie denerwuje go muzyka, wpadająca z mieszkania sąsiada do mieszkania Jana. Kochanowski ze złością zatrzaskuje okno, a muzykę (i sąsiada) komentuje w wulgarny sposób. Widać tu rozdarcie Jana pomiędzy dwoma światami. Chciałby, ale się boi. Zbliża się tylko po to, żeby natychmiast się oddalić. Jan nie wie, kim jest, nie wie, od czego rozpocząć poszukiwania samego siebie.

Bohater przygląda się swojemu odbiciu w szybie sklepu, dotyka nosa i skroni. Sprawia wrażenie jakby chciał w symboliczny sposób przymierzyć wizerunek Żyda albo sprawdzić, czy maska Polaka, pod którą ukryli go rodzice, rzeczywiście jest tylko maską. Nie wie, kim jest – ani wewnętrznie, ani zewnętrznie, ale zaczyna uświadamiać sobie, że nie jest tą samą osobą, którą był przed spotkaniem z Silbersteinem.

Gdy Henio wraca z meczu z piłkarskimi okrzykami na ustach, Jan postanawia opowiedzieć rodzinie o spotkaniu z prawnikiem. Zaczyna od pozytywnego aspektu, jakim jest możliwość odziedziczenia spadku. Sama informacja o tym, kim jest spadkodawca przychodzi mu z większym trudem. Wypowiedzenie prawdy przynosi mu pewną ulgę, która raczej dotyczy samego pozbycia się ciężkiej tajemnicy, a nie tego, czego dotyczy jej treść. Jan głośno mówi: „jestem Żydem” i widzi, że rzeczywistość nie ulega zmianie. Przynajmniej ta na zewnątrz, bo ta wewnętrzna nadal jest rozsypana. Zwerbalizowanie pochodzenia powoduje pierwsze próby podjęcia przez bohatera refleksji nad tym, kim jest. Rozpoczyna od tego, że od zawsze był Polakiem, do tego katolikiem, a nawet „dzień święty święci”. Zastanawia się, dlaczego teraz musi z tego zrezygnować. Dotychczasowa religijność Jana była raczej wątpliwa. Zastanawianie się nad trudami rezygnacji z niej wydaje się więc absurdalne. Niemniej to właśnie religia była tym, co go z polskością pozornie łączyło. Można

przypuszczać, że to wokół niej samej i obowiązków z niej wynikających budowana była tożsamość całej jego rodziny pochodzenia. A teraz ta tożsamość ma mu zostać odebrana i zastąpiona czymś obcym; czymś, co do tej pory jawiło się jako złe i wrogie. W żadnym momencie nie wypowiada głośno tego, że do tej pory nienawidził Żydów. Teraz jest jednym z nich. Czyżby nienawidził samego siebie? Może właśnie złość, którą kierował w stronę otoczenia, była złością do samego siebie. Może to właśnie przekazali mu rodzice, którzy w symboliczny sposób „pogrzebali” siebie jako Żydów, by odrodzić się jako Polacy. A nawet ci prawdziwi Polacy, bo katolicy.

Kolejnym zagadnieniem poddanym refleksji jest nazwisko. Do tej pory było dla niego dumą, pozwalało utożsamiać się z poetą, którego uważał za „jakąś siódmą wodę po kisielu”, ale jednak rodzinę. Nazwisko świadczyło o jego polskości. Prawdopodobnie wokół niego, jak i wokół katolicyzmu rodzice zbudowali rodzinną legendę, którą karmili syna od najmłodszych lat. Spowodowało to w nim niechęć do osób o „nie-polskich” nazwiskach, wyczulenie na rozpoznawanie ich u osób publicznych, a w końcu nawet złość na tych, którzy pod „właściwymi” nazwiskami ukrywają swoje „niewłaściwe” pochodzenie. A tu nagle okazuje się, że on jest jednym z „nich”. Informacje przekazane przez prawnika spowodowały pęknięcie tożsamości Jana.

Wbrew obawom Jana, podzielenie się z rodziną informacjami o pochodzeniu nie wywołuje negatywnych reakcji ze strony najbliższych, a nawet może on liczyć na wsparcie ze strony małżonki. Być może empatia żony, gotowość Jana albo oba te czynniki sprawiają, że postanawia „zapoznać się” z judaizmem. Podczas spaceru po cmentarzu żydowskim już nie zastanawia się, dlaczego jest Żydem i co to oznacza, ale nad tym, dlaczego rodzice mu o tym nie powiedzieli. Żona wyjaśnia mu, że prawdopodobnie chcieli go ochronić przed nieprzyjemnościami ze strony szkolnych kolegów. Jan odpowiada, że dzieci i tak przeżywały go „Urszulka”. Należałoby się zastanowić, kogo w takich sytuacjach rodzice rzeczywiście chcą chronić: dziecko czy siebie? Dzieci w szkole często dokuczają tym, które z jakiegoś powodu różnią się od grupy, a tym powodem nie zawsze jest odmienność etniczna lub religijna⁹. Być może wyznanie katolickie jest tak sil-

9 Aspekt religijny jest również aktualny u współczesnych młodych rodziców, którzy są wierzący umiarkowanie lub wcale, ale stojąc w obliczu dylematu:

nie utożsamiane z polskością, że ludziom sprawia trudność podążenie inną drogą. Taki wniosek można przyjąć w odniesieniu do rodziców Jana Kochanowskiego. Żal bohatera do rodziców można uznać za wstęp do zaakceptowania własnego pochodzenia żydowskiego.

Następnym krokiem wykonanym przez bohatera jest wizyta w synagodze i rozmowa z rabinem (Cezary Kosiński). Jan chce się dowiedzieć, co to znaczy być Żydem. W trakcie tego spotkania bohater sprawia wrażenie człowieka pogodzonego ze swoim pochodzeniem, choć jeszcze nie do końca pewnie stąpającego po żydowskim świecie. Nie daje mu jednak spokoju kwestia nazwiska, kim on jest: Kochanowskim czy Cohenem? Na to rabin odpowiada mu: „Nazwisko to rzecz względna. Ważne, kim pan jest, a nie, jak się pan nazywa”. Słowa te mogą wyjaśnić łatwość, z jaką w przeszłości Żydzi spolszczali swoje nazwiska. Być może również rodzice Jana uznali, że tak, jak i fasadowy katolicyzm, tak też i nazwisko jest tylko swego rodzaju kołem ratunkowym, które chroni dziecko i ich samych przed potencjalnym niebezpieczeństwem. Być może uznali nawet, że gdy przyjdzie na to odpowiedni czas, to religia sama „odnajdzie” ich syna. Byłoby to zgodne z mistycyzmem mocno zakorzenionym w judaizmie, wiarą w los i przeznaczenie.

Rozmowa z rabinem przekonuje Jana do doświadczenia swojej żydowskości podczas obchodów święta Purim, na które zaprasza Holtzman i Sarę. Sąsiad, choć niechętnie, to jednak przystaje na to – co jest zgodne z zasadą pojednania, jakie ma się dokonać tego dnia.

Na tym etapie Jan wydaje się być osobą o już odnalezionej tożsamości. Znika jego złość i agresja kierowana do świata, a w ich miejsce pojawia się zrozumienie i wybaczenie. Dowodem na to może być przypadkowe spotkanie Jana z kolegą z dawnej pracy. Kolega częściowo przyczynił się do zwolnienia bohatera, ale ten nie czuje do niego żalu, a na wieść, że i kolega został zwolniony, satysfakcji. Ponadto informuje znajomego, że razem z żoną przygotowują się do obchodów święta Purim. W tej scenie uwidaczniają się dwie przemiany Jana. Po pierwsze, jest zdolny do wybaczenia zgodnego z duchem

ochrzcić dziecko czy nie, zapisać je na lekcje religii czy nie, podejmują twierdzącą decyzję. Argumentują ją właśnie obawą przed tym, że ich dziecko będzie się odróżniać od pozostałych dzieci.

judaizmu. Po drugie, publicznie mówi o obchodach świąt żydowskich, co uznać można za pełną akceptację własnego pochodzenia.

Prawdziwa transformacja dokonuje się jednak dopiero podczas obchodów święta Purim. Do tej pory widz mógł być przekonany, że nowa tożsamość Jana jest pozorna, przybrana jedynie na potrzeby odziedziczenia spadku. Jednak świętujących bohaterów odwiedza prawnik, który informuje Jana o zaistniałej pomyłce. Otóż do jego kancelarii zgłosili się bliżsi krewni nieżyjącego wuja i to im ma przypaść spadek. To zaś, co otrzyma bohater, może nie wystarczyć nawet na pokrycie kosztów procesowych. Tu widz mógłby się spodziewać, że Jan wpadnie w złość, wyprosi gości z mieszkania i dosadnie wyrazi swoją opinię na temat Żydów. Nic bardziej mylnego. Bohater wstaje, zaczyna tańczyć i zaprasza do zabawy pozostałych biesiadników. Na jego twarzy maluje się spokój. Jest on w pełni pogodzony zarówno z pochodzeniem żydowskim, jak i utratą spadku. Scena ta jest domknięciem kłamry tematycznej i antynomią w stosunku do sceny rozpoczynającej film. Tam Jan ze złością opuszcza kościół, tu z radością staje na czele korowodu tańca. Odnalazł swoje miejsce; wie, kim jest; posklejał pękniętą tożsamość. Przez cały czas obchodów święta Purim bohater ma na głowie kipę. Jan Kochanowski jest bohaterem, który przeszedł największą transformację, a jego losy ukazane są jako droga od antysemitę do Żyda.

Losy Henia

Henio Kochanowski, podobnie jak jego ojciec, nienawidzi Żydów. I podobnie jak ojciec nie umie tego wyjaśnić. Tu jednak widoczne jest odzwierciedlenie domowej edukacji w podejściu syna do odmienności. Choć w filmie nie pojawia się informacja o wieku bohatera, to można go zaliczyć do grupy młodszych osób dorosłych. Jego wykształcenie i zawód również nie zostały podane.

Przed otrzymaniem informacji od rodziców na temat pochodzenia żydowskiego, Henio nie poświęca zbyt wiele czasu na jakiegokolwiek refleksje. Słowo „Żyd” jest dla niego pustym, nic nieznaczącym wyrazem. Zazwyczaj używa go jako zamiennika dla wulgaryzmów, gdy chce komuś dokuczyć (np. ojcu).

Henio jest dumnym kibicem ŁKS-u. Razem z kolegami chodzi na „ustawki”, podczas których biją się z kibicami konkurencyjnej

drużyny piłkarskiej z Łodzi, RTS-u Widzewa¹⁰. Dumą napawa go odebranie szalika przeciwnikowi, czym chwali się rodzicom. Każda próba matki, by wydobyć z Henia choć odrobinę refleksji, kończy się niepowodzeniem. Z satysfakcją opowiada jej, że po meczach krzyczą do kibiców Widzewa: „Żydzi, Żydzi, cała Polska was się wstydzi!” Jadwiga zadaje mu pytania: czy w tej drugiej drużynie wszyscy są Żydami? Skąd wie, że rzeczywiście cała Polska? Dlaczego się ich wstydzą, skoro ta druga drużyna tak dobrze gra, a ta Henia ciągle przegrywa? Syn nie ma ochoty zastanawiać się nad tak złożonymi sprawami, stwierdza, że tak się po prostu mówi i odchodzi.

W przeciwieństwie do ojca, Henio wchodzi w interakcje z przedstawicielką mniejszości żydowskiej. Wielokrotnie próbuje nawiązać kontakt z Sarą. Gdy spotyka ją w windzie, zawsze rozpoczyna rozmowę, a nawet stara się, by była ona kulturalna. Zaprasza sąsiadkę do pubu, ale nie rozumie, dlaczego ta odmawia. Zapytany przez nią o sens narysowanej na ścianie windy gwiazdy Dawida, ze zdziwieniem odpowiada, że „to dla jaj”. Nie rozumie odczuć dziewczyny, zdaje się nawet nie rozumieć symboliki obrazka. Dla niego życie nie jest skomplikowane: tak się robi; „wszyscy” tak robią, to on też. Prostota życia Henia ujawnia się również podczas rozmowy z ojcem. Gdy ten krytykuje go za rozmowę z Sarą, podkreślając, że nie jest to polskie imię, syn stwierdza, że bohaterka filmu takie nosiła, a była „niezłą laską”. Tyle mu wystarcza. Heniowi z łatwością przychodzi wyśmiewanie się z Żyda, gdy ten ma bezkształtną postać i nie do końca wiadomo, kim jest. Gdy ta postać zmienia się w atrakcyjną dziewczynę, nie jest już tak prosto się z niej śmiać i zrezygnować z zainteresowania nią tylko dlatego, że definiuje ją bliżej niesprecyzowane określenie. Młody Kochanowski zdaje się nawet nie dostrzegać związku pomiędzy obrażaniem Żydów a tym, że podoba mu się dziewczyna, która należy do tej grupy etnicznej. Jednocześnie można dostrzec, że młody bohater jest bardziej wrażliwy niż pokazuje. Z własnej woli czy nie (choć bardziej prawdopodobne jest to drugie) musiał wejść

10 Informacje dotyczące powstania obu klubów nie są precyzyjne. Fani RTS-u Widzewa uważają, że został on założony w 1910 r. przez niemieckich fabrykantów Juliusza Kunitzera i Juliusza J. Heinzla (Bonisławski, Podolska 2007). Z kolei ŁKS powstał w 1908 r., a jego założycielami byli Henryk Lubawski, Arnold Heiman i Jerzy Hirsberg (Piestrzeniewicz 2012). Pochodzenie fundatorów ŁKS-u nie jest określone.

w swojego rodzaju konwencję. Wychowywany przez ojca antysemitę, otoczony antysemitami kolegami kibicami, nie widzi wyboru i przyjmuje ich poglądy jak własne, choć nawet ich nie rozumie.

Do informacji o swoim pochodzeniu Henio podchodzi w sposób pragmatyczny. Gdy ojciec przeżywa wewnętrzne rozterki, syn stwierdza, że skoro i tak ma być Żydem, to woli być bogatym Żydem niż biednym. Jest gotowy od razu zmienić wyznanie i przyjąć nową kulturę, choć w założeniu ma to być chwilowe. Od razu obmyśla plan, zgodnie z którym całą rodziną przyjmą nową kulturę, a po otrzymaniu spadku z niej zrezygnują. Ostatecznie dylematy rodziców go denerwują, niecierpliwi się i traci ochotę na jakiegokolwiek zmiany. Henio zachowuje się w sposób chwiejny, co może wynikać z braku ukształtowanej osobowości. Jest zewnątrzsterowny, podąża za tymi bodźcami, które do niego docierają z największą siłą. Nie selekcjonuje ich, nie próbuje dostosować do siebie, lecz przyjmuje wszystko w takiej formie, w jakiej jest.

Henio, choć jest dorosły, przechodzi transformację na miarę dziecka. Pierwszym etapem jest dla niego sprawdzenie gruntu towarzyskiego. Jego największy dylemat polega na tym, że nie wie co w świetle nowych informacji ma powiedzieć kolegom. Nie znajduje rozwiązania, choć w niewielkim stopniu można za nie uznać bunt przeciwko dotychczas znanej rzeczywistości. Razem z kolegami siedzi na ławce przed blokiem, piją piwo, podczas gdy jeden z towarzyszy opowiada wulgarne dowcipy o Żydach. Kochanowski nic nie mówi, ale denerwuje się. Rozbija butelkę o chodnik i odchodzi. W ten symboliczny sposób chce pokazać kolegom, że nie zgadza się na takie zachowanie w swojej obecności. Jednocześnie też daje upust kłębiącym się w nim emocjom. Pomimo braku refleksyjności, podobnie jak ojciec, traci poczucie bezpieczeństwa; przestaje wiedzieć, kim jest, a jego uporządkowany i prosty świat rozsypuje się i staje się skomplikowany. Do tej pory Żyd (oprócz Sary) był kimś, kogo należało wyśmiać, a nawet pobić. Teraz on sam jest Żydem i nie pozwoli śmiać się z siebie.

Henio w symboliczny sposób zaczyna poszukiwać nowych „swoich”. Przed wszystkim liczy na przychyłność ze strony sąsiadki. Informacja o jego pochodzeniu nie robi jednak wrażenia na dziewczynie, a on nie rozumie, dlaczego. Pokazuje to tylko, że określenie przynależności etnicznej jest dla niego pustym sloganem. Nie ma

świadomości, że jej zmiana pociąga za sobą szereg konsekwencji. Następnie Henio „ze swoimi barwami” idzie na mecz. Po jego zakończeniu wyjmuje z kieszeni szalik przeciwnej drużyny, który kiedyś zabrał jej kibicowi. Podnosi go i rusza wprost na grupę „swoich”, która go atakuje. Kibice nie rozpoznają w Heniu kolegi, nie zastanawiają się nad tym, kim jest. Wystarcza im jedynie etykiетка w postaci szalika opozycyjnej drużyny, by uznać go za wroga. Sytuacja ta pokazuje, że dla kolegów nie jest on ważny jako człowiek ze wszystkimi swoimi indywidualnymi cechami, ale jest przez nich akceptowany na tyle, na ile wpisuje się w ich wyobrażenie o świecie. Być może oba doświadczenia (wcześniejsze przed blokiem i późniejsze po meczu) były mu potrzebne, by odkryć, kim chce być. Musiał doświadczyć bycia znieprawdopodobnym przez siebie Żydem, by chcieć rzeczywiście się nim stać. Jednocześnie też można uznać, że ostatecznie przyjęcie lub odrzucenie jakichś wartości w dużym stopniu zależne jest od osobistych decyzji człowieka, a nie od tego, co zostaje mu odgórnie narzucone.

Gdy po meczu wchodzi do domu, mama wita go słowami: „Jezu!”, a Henio pyta ją, czy tak brzmi powitanie w porządnym żydowskim domu. W ten sposób przekazuje jej swoją akceptację dla pochodzenia, dla przyjęcia go przez rodzinę, a także wyraża chęć uczestniczenia w obchodach święta Purim, które właśnie jest przygotowywane przez rodziców i sąsiada. Swoją postawą Henio pokazuje, że bezrefleksyjność przede wszystkim jest dla niego maską, która chroni go przed brutalnością rzeczywistości, w jakiej dorastał. Pokazuje też, że wcale nie przechodzi w płynny sposób pomiędzy światem polskim i żydowskim, ale że jest zdolny do opowiedzenia się za którymś z nich.

Zgodnie z tradycją, podczas świętowania Sara i Henio przebijają się, ona zakłada garnitur, a on sukienkę. Syn w żaden charakterystyczny dla wcześniejszego siebie sposób nie komentuje utraty spadku, ale uczestniczy w korowodzie prowadzonym przez ojca. Transformację Henia, podobnie jak Jana, uznać można w sposób symboliczny za przyjęcie konwersji.

Losy Jadwigi

Jadwiga Kochanowska, z domu Krajewska, wydaje się być najbardziej przezroczystą postacią, stanowiącą tło do wyrazistych

charakterów Jana i Henia. Jest to jednak pozorne, w rzeczywistości skrywa przed wszystkimi tajemnicę, której ujawnienie pokaże głębię jej świata wewnętrznego. W filmie nie pojawia się wzmianka o jej wykształceniu lub miejscu pracy, a jej rola sprowadza się do bycia żoną i matką. Zajmuje się gotowaniem, szyciem oraz łagodzeniem sporów pomiędzy mężem i synem. Jadwiga występuje przede wszystkim w scenach rozgrywających się w domu. Opuszcza go jedynie, by udać się do kościoła lub na cmentarz. Może to symbolizować rolę kobiet, które w różnych religiach pełnią przede wszystkim funkcję strażniczek domowego ogniska.

Wyznanie męża ma dla Jadwigi zupełnie inny wymiar niż dla Jana. Dla niej oznacza ono swojego rodzaju ulgę, uwolnienie, a nawet nadzieję. Jest to moment, w którym może się podzielić z rodziną długo skrywaną tajemnicą. Ona też jest Żydówką, o czym wie od dawna, ale do tej pory była w tej wiedzy osamotniona. Nie miała z kim się nią podzielić. Dopiero w tym momencie widz (pozostali bohaterowie zdają się tego nie dostrzegać) może poskładać w całość różne fragmenty układanki. Jadwiga dotychczas pełni funkcję ambasadora, rzecznika lub adwokata żydowskości, choć robi to w bardzo subtelny sposób. Jest to widoczne w próbach wzbudzenia refleksji w synu oraz łagodzenia złości męża na „obcych”, którzy chcą „wykupić” kraj. W jawny sposób staje po stronie Żydów i Izraela po telefonie od prawnika. Jan i Henio szukają podtekstów w zaproszeniu na kolację. Zastanawiają się, dlaczego człowiek o żydowskim nazwisku dzwoni ze Stanów Zjednoczonych Ameryki i mówi po polsku. Wydaje się to niemożliwe. W odpowiedzi Jadwiga zaczyna opowiadać o tym, jak bardzo polska kultura jest rozwinięta w Stanach Zjednoczonych, po czym dodaje: „A w Izraelu jak jest! Wszystko tam jest, polskie księ-garnie, polskie flaki!” Przerażenie w spojrzeniach męża i syna jednak szybko przywołuje ją do porządku, przestaje opowiadać i wraca do wykonywania domowych obowiązków.

Życie z tajemnicą, którą musi skrywać przed antysemickimi domownikami, z pewnością powoduje duże napięcie i strach przed ujawnieniem prawdy. Niemniej wewnętrzne kwestie żydowskie ma już oswojone i włączone do doświadczenia życiowego. O swoim pochodzeniu dowiedziała się od matki, będąc młodą dziewczyną. Miało to miejsce tuż po śmierci ojca, który uniemożliwił ujawnienie prawdy. Może to być odwołanie twórców filmu do tradycji

żydowskiej, zgodnie z którą pochodzenie żydowskie przekazywane jest dziecku przez matkę. W przypadku Jadwigi zostało ono przekazane nie tylko genetycznie, ale też emocjonalnie.

Podczas spaceru po cmentarzu żydowskim Jadwiga postanawia zabrać Jana na grób swoich rodziców. Mąż dopiero po latach dowiaduje się, dlaczego zawsze odwiedzali jedynie grób jego rodziców, pochowanych na cmentarzu katolickim. Wcześniej się nad tym nie zastanawiał. A może właśnie jakieś wątpliwości chodziły mu po głowie, ale je od siebie odsuwał. Należałoby się jednak zastanowić, czy robił to ze strachu przed odkryciem prawdy o żonie czy o sobie.

Przygotowania do święta Purim pochłaniają Jadwigę w pełni. Podczas nich sprawia wrażenie osoby, która znajduje się we właściwym dla siebie miejscu. Na pozór nic się nie zmienia, przygotowuje potrawy w tej samej kuchni, w której przygotowywała je od lat, ale widoczna jest wewnętrzna zmiana. Wcześniej mechanicznie wykonywała obowiązki, jakby postępowała według instrukcji. Widać w niej było rezygnację. Nowa Jadwiga jest przeciwieństwem starej. Poszukuje przepisów kulinarnych, żeby przygotować potrawy nie tylko po to, aby je jeść, ale by każda z nich coś symbolizowała. Czyta o świątecznych zwyczajach, słucha podpowiedzi Holtzmana, a do przygotowań włącza męża i syna. W domu panuje gwar, rodzinna i przyjazna atmosfera, o którą wcześniej nie miała siły walczyć. Jej zwieńczeniem jest sam moment obchodów święta Purim, w trakcie którego Jadwiga przez cały czas jest uśmiechnięta.

Cud w czasie święta Purim? Podsumowanie

Zgodnie z zasadą tworzenia utworów fabularnych, wątki zawierające w sobie wydarzenia przełomowe omawiane są bardzo obszernie. Pozostałe wydarzenia życiowe zaś są streszczane i przywoływane zazwyczaj w celu wyjaśnienia lub dopełnienia wątków dotyczących wydarzeń przełomowych. Stąd też cała fabuła filmu *Cud purymowy* została zbudowana wokół wydarzenia przełomowego, do którego wszystkie wcześniejsze sceny prowadziły, a wszystkie późniejsze były jego konsekwencją.

Dla każdego z bohaterów wydobycie na wierzch żydowskich korzeni miało inny wymiar. Wynika on przede wszystkim z tego, że każdy z nich jest indywidualną osobowością z odmiennymi

poglądami, przekonaniem i doświadczeniami. Każdy z nich znajduje się na innym etapie życia, a także prezentuje odmienny poziom refleksyjności. Niemniej „nowe” informacje wstrząsnęły światem każdego z nich i spowodowały zburzenie dotychczasowej rzeczywistości po to, by na jej gruzach odbudować nową. Ta nowa jest pełna szczerości i spójności z samym sobą, choć poprzedzona wyboistą drogą do samego siebie.

Pomimo tego, że pochodzenie żydowskie było wspólną sprawą dla całej rodziny, to każdy z bohaterów pracę biograficzną musiał wykonać samodzielnie. U Jadwigi biograficzność polegała na daniu sobie prawa do opowiadania domownikom o ważnych dla siebie wątkach z rodzinnej przeszłości. Dla Jana dokonanie rekonstrukcji przeszłości było trudne, ponieważ rodzice odizolowali go od wiedzy dotyczącej jego pochodzenia i od kontaktu z kulturą żydowską. Praca biograficzna wykonywana jest przez niego poprzez zrozumienie, kim jest, a także poszukiwanie odpowiedzi u osób, które bezpośrednio są związane z kulturą żydowską i judaizmem. Koncentruje się na teraźniejszości i przyszłości – na tym, kim jest i kim będzie. Odniesienia do przeszłości dotyczą poznania kultury żydowskiej w ogóle, nie zaś historii swojej rodziny. Wcześniejszy Jan pałał niezrozumiałą i niewyjaśnioną nienawiścią do Żydów. Najprostszym wyjaśnieniem byłoby stwierdzenie, że była to ucieczka przed prawdą o sobie lub o swojej tożsamości. Z fabuły filmu to jednak bezpośrednio nie wynika. Po odkryciu pochodzenia i rozpoczęciu utożsamiania się z nim nie pojawiają się momenty, w których wyjmowałby on z pamięci elementy żydowskie obecne w rodzinnym domu. Postać Jana sprawia wrażenie jakby żydowskie pochodzenie zostało mu wręczone przez niezjących przodków. Ale jest to dar, o którym nie wiedział i którego się nie spodziewał. Nie jest to rodzinny dom, do którego w dzieciństwie jeździł na wakacje, ale dom, o którego istnieniu nie wiedział i w związku z tym nie ma z nim żadnych wspomnień. Jan przyjmuje w spadku „dom” i wokół niego zaczyna budować własną historię. Dla Henia nowa tożsamość ma przede wszystkim charakter społeczny. Poszukuje dla siebie grupy, do której będzie mógł należeć. Interesuje go to, kim jest, ale głównie przez pryzmat tego, z kim teraz ma wchodzić w towarzyskie relacje. W efekcie rodzinnej transformacji najmłodszy z bohaterów dojrzał.

W pierwszych scenach *Cudu purymowego* trudno mówić o intencjonalnym planowaniu czegokolwiek przez bohaterów. Być może miało ono miejsce wcześniej, gdy Jadwiga i Jan kończyli edukację i zakładali rodzinę, choć wtedy raczej owo planowanie można by potraktować jako ogólne projekty biograficzne, wynikające z określonych etapów życia lub jako instytucjonalne wzorce przebiegu życia. Innym odniesieniem do drugiej ze wspomnianych struktur procesowych jest refleksja nad zmianą nazwiska przez rodziców Jana, która towarzyszy jego rozmowie z Jadwigą. Wynika z niej, że dla osób pochodzenia żydowskiego zapewnienie dzieciom bezpieczeństwa i symbolicznego poczucia przynależności do szkolnej wspólnoty rówieśniczej jest ważne. Być może to przez jej pryzmat rodzice podejmują różne decyzje.

Z pewnością intencjonalny sposób działania pojawia się u bohaterów nieco później. Od pewnego momentu Jan celowo poszukuje kontaktu z innymi Żydami. Jego wizyty w synagodze, które na początku miały charakter przypadkowy, z czasem zyskują cel. Jest nim poznanie i stanie się użytkownikiem kultury żydowskiej. Dla Jadwigi i Jana intencjonalne są również przygotowania do święta Purim. Bohaterowie, choć nie mają w pełni sprecyzowanych planów dotyczących ich udziału w kulturze żydowskiej i uznania jej wartości za własne, to z powodzeniem na bieżąco je doprecyzowują i realizują.

Bodźcem do rozpoczęcia nowego planu działania przez wszystkich bohaterów filmu jest przekazanie im informacji o pochodzeniu żydowskim (początkowo tylko) Jana. Informacja ta jest zarówno efektem zbiegu okoliczności, które towarzyszą zmianom biograficznych planów/schematów działania oraz mogą być efektem trajektorii. U ojca i syna wywołuje ona zmianę dotychczasowego stylu życia, która nie jest zgodna z ich wolą. W pierwszej chwili u Jana pojawia się bunt wobec zastanej rzeczywistości, próby zaprzeczenia, wyparcia i oddalenia od siebie wiedzy o własnym pochodzeniu. Ostatecznie jednak doprowadzają one do rozpoczęcia nowego planu. U Henia również pojawia się negacja, a także próby odcięcia się od planu realizowanego przez rodziców. Jednak w efekcie chce spróbować czegoś nowego i doświadczyć bycia Żydem (np. scena po meczu). Inaczej przedstawia się sytuacja Jadwigi, u której informacja o pochodzeniu męża przyniosła ulgę i rozpoczęcie realizowania nowego planu.

W efekcie doświadczeń związanych z uczestnictwem w kulturze żydowskiej bohaterowie filmu zaczynają odczuwać potrzebę zmiany dotychczasowego stylu życia, którego zwieńczeniem jest udział w obchodach święta Purim i symboliczne przyjęcie konwersji międzypokoleniowej, czyli takiej, która obejmuje członków przynajmniej dwóch pokoleń (Kłoskowska 2005). W przypadku bohaterów dotyczy ona rodziców i syna, a następuje w scenie zamykającej film. Zmiana ta stanowi również metamorfozę, czyli efekt zrealizowania określonych działań w ramach bardziej lub mniej sprecyzowanego planu. Charakter zmian, jaki dokonał się w życiu Kochanowskich można uznać za pozytywny. Jan i Henio przeobrazili się z antysemitów w Żydów, nauczyli się tworzyć bezinteresowne relacje z ludźmi, oparte na wspólnym i konstruktywnym działaniu. Jadwiga zaś przemieniła się z kobiety nieszczęśliwej i zrezygnowanej w kobietę pełną życia i nadziei. Święto Losów można zatem uznać za symboliczną metamorfozę bohaterów filmu *Cud purymowy*.

Bibliografia

- Bal M. (2012). *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, Kraków: Eidos.
- Bonislawski R., Podolska J., *Spacerownik. Widzew i nie tylko...*, bezpłatny dodatek do „Gazety Wyborczej”, 11 X 2007 r.
- Borek P. (2016). Święto Purim, „List informacyjno-modlitewny”, nr 2.
- Dobrowolska D. (1992). *Przebieg życia – fazy – wydarzenia*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 75–85.
- Jakob G. (2001). *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych* [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 111–126.
- Kameraz-Kos N. (1997). Święta i tradycje żydowskie, Warszawa: Cyklady.
- Każmierska K. (2008). *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Każmierska K. (2004). *Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 1(53), s. 71–96.
- Kłoskowska A. (2005). *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Koczanowicz L., Nahirny R., Włodarczyk R. (red.). (2005). *Narracje – (Auto)biografia – Etyka*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej TWP.
- Kos E. (2013). *Wywiad narracyjny jako metoda badań empirycznych*, [w:] D. Urbaniak-Zajac, E. Kos, *Badania jakościowe w pedagogice*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 91–116.

- Lalak D. (2010). *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Lenzen G. (red.). (2003). *Podstawowe pojęcia pedagogiczne*, Berlin–Szczecin: Wydawnictwo Mater.
- Majewski M. (2009). *Judaizm – święta i obrzędy. Pakiet edukacyjny*, Warszawa: Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.
- Piesterzeniewicz M. (2012). *Kultura fizyczna łódzian na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej”, nr 10, s. 137–152.
- Prawda M. (1989). *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze)*, „Studia Socjologiczne”, nr 4, s. 81–98.
- Rokuszewska-Pawełek A. (1996), *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze*, „ASK Research&Methods”, nr 1, s. 37–54.
- Urbaniak-Zajac D. (2005). *Pedagogiczna perspektywa w badaniach narracyjno-biograficznych*, [w:] L. Koczanowicz, R. Nahirny, R. Włodarczyk (red.), *Narracje – (Auto)biografia – Etyka*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej TWP, s. 115–127.
- Urbaniak-Zajac D., Kos E. (red.). (2013), *Badania jakościowe w pedagogice*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Urbaniak-Zajac D., Piekarski J. (red.). (2001), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wiszniewska I. (2014), *My, Żydzi z Polski*, Warszawa: Czarna Owca.

Dziękuję prof. dr hab. Danucie Urbaniak-Zajac za merytoryczne wskazówki i dr. Marcinowi Fastynowi za podzielenie się ze mną swoją wiedzą na temat łódzkich klubów piłkarskich.

ADRES DO KORESPONDENCJI

Dr Agnieszka Krawczyk
 Uniwersytet Łódzki
 Wydział Nauk o Wychowaniu
 e-mail: agnieszka.krawczyk@now.uni.lodz.pl